Anna Barcik

Ekonomia a ład moralny

Sympozjum 13/1(18), 25-36

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Prof. dr hab. Anna Barcik

EKONOMIA A ŁAD MORALNY

Wprowadzenie

Egzystencja ludzka składa się z wielu sfer, ale dwie z nich są najważniejsze: materialna i duchowa. Materialna, praktyczna, zamknięta w ekonomicznym działaniu, którego celem jest zaspokojenie potrzeb, duchowa zaś dotycząca wyższego wymiaru człowieka, bo kultury, religii i osobowości. Te sfery zawarte w krótkim motto życiowym, „mieć lub być", wyznaczają postawy osoby wobec życia wspólnoty i drugiego człowieka. Pomiędzy tymi zakresami od zarania ludzkości istniały wzajemne zależności, polegające na harmonii ekonomii wobec etyki.

Dopiero w czasach intensywnego uprzemysłowienia życia gospodarczego nastąpiło rozdzielenie obu porządków społecznych, co wskazało na tzw. neutralność ekonomii wobec wszelkich ingerencji zewnętrznych. Ekonomiści wychodzą z założenia, że celem gospodarki jest produkowanie i zaspokajanie potrzeb z jednoczesnym dążeniem do zysku. Przekonanie o konieczności autonomii ekonomii doprowadziło ludzi biznesu do nadużyć etycznych w życiu społecznymi i kulturowym, do naruszania godności pracujących, do wyeliminowania zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, do wyzysku i krzywdy świata pracy, do załamania się prawidłowych relacji między pracodawcą a pracownikami poprzez naruszanie praw człowieka. Kluczowe znaczenie w ekonomii nowożytnej ma prawo do zysku, do akumulacji i bogacenia się kosztem dobra wspólnego. W ekonomii liberalnej przyznaje się rzeczywistości materialnej nadrzędność wobec wymogów moralnych, co pozostaje w opo-

zycji do natury człowieka, bowiem miarą rzeczywistości gospodarczej jest efektywność, skuteczność, ekonomiczność i racjonalność, prowadzące do uprzedmiotowienia człowieka.

W nowej ekonomii teoretycy podkreślają pilną potrzebę reform ekonomii, zwłaszcza w obliczu pogłębiania się nierówności społecznych i gospodarczych oraz poważnych problemów niesprawiedliwości w rozwoju globalizacji. Zaistniały kryzys ekonomiczny o charakterze światowym staje się okazją do wytyczania nowych dróg i znalezienia nowych form rozwiązywania obecnych trudności. Podjęto więc dialog pomiędzy ekonomią a etyką, między autonomią gospodarczą a działaniami etycznymi w gospodarce.

Fundamenty etycznej ekonomii wczoraj, dzisiaj i jutro

Klasyczna ekonomia wywodzi się od Adama Smitha i opiera się na konkurencyjnym rynku, który działa jak „niewidzialna ręka". W teorii uczuć moralnych próbował on pogodzić ludzki egoizm z wyjaśnieniem działania gospodarki w warunkach rynkowych. Uważał, że troska o własny interes jest naturalną potrzebą człowieka i prowadzi do przedsiębiorczości, indywidualnego sukcesu ekonomicznego, ale jest także gwarantem rozwoju i podstawą bogactwa narodów. Teoria ta skoncentrowana na siłach rynkowych próbuje wyjaśniać, że rynek i ludzki interes w sposób naturalny wspierają dobrobyt ekonomiczny. Rynek w ujęciu A. Smitha jest samoregulującym się mechanizmem podaży i popytu[1]. Niewidzialna ręka była i nadal jest wykorzystywana przez ekonomistów w uzasadnianiu wolności i indywidualizmu oraz autonomii w życiu gospodarczym. Interesem rynku, jak mówi papież Benedykt XVI, jest propagowanie emancypacji, lansuje więc człowieka ekonomicznego, gromadzącego własne dobra[2] – *homo economicus*.

Właściwa dla klasycznej ekonomii doktryna leseferyzmu i indywidualizmu oraz jednostkowej wolności stała się podstawą dla liberalnego porządku gospodarczego. Liberalizm cechuje nieograniczona wolność z równoczesnym odrzuceniem wartości moralnych i religijnych, co sprowadza je do sfery prywatnej. Odrzucenie porządku absolutnego, któremu

podlegają wszyscy ludzie, gdyż wynika on z natury i godności człowieka, uczyniło ekonomię zsekularyzowaną, opartą na antywartościach, lansującą biznes nieludzki dla świata pracy. Pracownicy traktowani są instrumentalnie jako przedmioty pracy i wykorzystywani na rynku pracy jako tania siła robocza. Taki ład gospodarczy, uznany za nowoczesny, łamiąc wszelkie zasady porządku moralnego, stworzył coraz większą przepaść pomiędzy celami ekonomii a sprawiedliwością i miłością społeczną. Z moralnego porządku wynika, że człowiek jest twórcą i ośrodkiem całego życia gospodarczego (KDK 63). Zatem ekonomia nie jest jedynym i najwyższym celem, gdyż ponad nią stoją takie wartości jak: godność, uczciwość, prawda i „ostateczny cel wszystkich rzeczy, czyli Bóg" (QA 43). Ekonomia, technika i wszelki rozwój mają sens, jeśli kierują się dobrem człowieka, któremu powinny służyć (PP 34).

Zdaniem Jana Pawła II rozwój ma wartość, gdy jest ludzki, wyzwalający człowieka z jego ograniczeń materialnych, uwalniający go z nędzy, głodu, prowadzący do integralnego rozwoju (RH 14-16). Brak równowagi pomiędzy ekonomią a porządkiem moralnym staje się cywilizacją rzeczy, a nie osób. Taka ekonomia, naznaczona moralnymi zniekształceniami, poszukująca korzyści na konkurencyjnym rynku, powinna zmierzać do uwolnienia się z fałszywych ideologii, upraszczających współczesną rzeczywistość.

Tymczasem lata przełomu XX i XXI wieku, tzw. wielkiego wstrząsu[3], czyli przechodzenia cywilizacji industrialnej w cywilizację informatyczną, wszystkie procesy liberalizmu zintensyfikowały się w postaci tzw. neoliberalizmu globalnego. W neoklasycznej ekonomii liberalizmu przekształceniu ulega nie tylko strategia ekonomiczna, ale przede wszystkim jej struktura.

Technologia informatyczna, rozwój komputeryzacji, rozprzestrzenianie się Internetu i sieci elektronicznych stały się płaszczyzną powstania płaskiego świata biznesowego[4]. Pierwsza faza przeobrażeń gospodarczych ma znamiona negatywne, pogłębiające przepaść pomiędzy zintensyfikowanym indywidualizmem, wolnością a moralnością działań ekonomicznych.

Kultura niepowstrzymanego leseferyzmu ekonomicznego prowadzi do łamania zasad, gdyż w dalszym ciągu uznaje się, że wartości moralne i zasady społeczne są ograniczeniem indywidualnego „robienia co mi się

podoba", czyli wolnościowego wyboru. W dążeniu neoliberalizmu do dobra jednostkowego, autonomii prywatnej własności nie można obecnie mówić o sprawiedliwości społecznej, gdyż zniekształceniu uległa zasada dobra wspólnego i wspólnoty ludzi pracy jako najważniejszego kapitału społecznego.

Kapitał społeczny to świat pracujących, ich wiedza, przedsiębiorczość, innowacyjność i kreatywność. Kapitał społeczny jest najważniejszym elementem każdego społeczeństwa, ma największą wartość dla gospodarki danego kraju.

Ideologia neoliberalna kierująca się unicestwianiem norm i zasad będzie w coraz większym stopniu prowadzić ku dezorganizacji i atomizacji, gdyż niezdolna jest do realizacji dobra ogólnego, do budowania warunków wszechstronnego rozwoju obywateli[5].

Rynki zastępują związki międzyludzkie wartościami rentowności. Występują coraz większe różnice w posiadaniu bogactw, maleje powszechna dostępność do pracy, coraz wyraźniej ujawnia się pauperyzacja większości ludzi. Taki stan rzeczy można nazwać systemowym zwiększaniem nierówności między grupami i państwami, co powoduje degradację więzi społecznych, ma także negatywny wpływ na skuteczność ekonomiczną, uderza bowiem w zasadnicze bogactwo każdego społeczeństwa, w kapitał społeczny, łamiąc normy moralne i zasady etyczne. Współczesny neoliberalizm troszczy się o wzrost materialny, a drapieżność i bezosobowość rynków zagraża cnotom obywatelskim, gdyż liczą się nie ideały moralne, nie człowiek, a tylko pieniądze. Maleje więc wiara w instytucje, zawęża się krąg zaufania, wiarygodności i poszanowania, natomiast rodzą się postawy bierności i zamiast twórczości pracownicy przystosowują się do automatycznych mechanizmów. System ten uderza także w ekonomię, bowiem „koszty ludzkie zawsze są także kosztami ekonomicznymi, a złe funkcjonowanie ekonomii pociąga za sobą również koszty ludzkie" (CV 32).

Wydaje się, że naprawa ekonomii, jej umoralnienie może się dokonać poprzez zmianę jej założeń teoretycznych, strukturalnych, teleologicznych i ideologicznych, czyli wskutek wielkiego wstrząsu. Istnieją przesłanki, jak pisze w swojej książce F. Fukuyama, wskazujące na to, że proces ten już się rozpoczął, że powrót norm moralnych i zasad etycznych jest możliwy[6].

Istotą współczesnej ekonomii jest dążenie do obalenia zastanych kanonów ustroju kapitalistycznego, kwestionowania nieładu społecznego, przeciwstawiania się produkcyjnym podstawom społeczeństwa rynkowego, niszczącego wszelkie normy moralne, w tym zasady religijne. Zachodzące przemiany w życiu gospodarczym są zjawiskiem zdumiewającym i z jednej strony przyjmowane są optymistycznie, a z drugiej zwiastują lęk i obawy jako nowe i nieznane. Nastaje nowa epoka, którą znamionują skurczenie się, a jednocześnie spłaszczanie świata gospodarczego. Transformacja ta polega na przechodzeniu przedsiębiorstw od pionowych, hierarchicznych struktur do poziomych – autonomicznych zespołów, do powstawania sieci kompleksowych, samodzielnych przedsiębiorstw, połączonych wspólnymi przedsięwzięciami, opartych na poziomej współpracy. Sieci to nie tylko nowa struktura, ale i nowy kapitał społeczny, podzielający normy i wartości opierające się na moralnych relacjach zaufania[7]. Oznacza to, że procesy w ramach sieci odbywają się na zasadach innych niż rynkowe. Zasadniczą nowością okazała się w nowoczesnej ekonomii idea zespołowości i sieć ludzkich powiązań, przyciągając do ekonomii wszystkie sfery życia społecznego, dynamizując i ożywiając niespotykane dotychczas twórcze zadania, stanowiące potężny zasób możliwości w służbie prawdziwie moralnych wartości – zaufania, uczciwości, prawdy, sprawiedliwości, godności pracy, pracownika i miłości społecznej.

Sieci to nowa forma procesu ekonomiczno-społecznego globalizacji, w którym to kapitał społeczny jest połączony coraz bardziej wzajemnymi powiązaniami, wzajemnymi odniesieniami. Pojawiają się więc przed światem pracy nowe wyzwania, związane z samodzielnością i odpowiedzialnością, a także z rozwojem. Kryteria etyczne globalizacji wywodzą się z jedności rodzaju ludzkiego w sferze dobra wspólnego. Jest to ważna przesłanka „wspólnotowego procesu integracji planetarnej, otwartej na transcendencję" (CV 42). W swym wizjonerskim widzeniu przyszłości Jan Paweł II wskazywał, że ekonomia ma wartość, gdy jest ludzka, stworzona przez człowieka i dla człowieka. Mówił więc: „chrześcijanie, gdziekolwiek się znajdujecie, weźcie na siebie waszą cząstkę odpowiedzialności w tym niezmiennym wysiłku ludzkiej przebudowy" (São Paulo, 3 lipca 1980 roku). Papież zdawał sobie sprawę, że procesu globalizacji nie można powstrzymać. Będzie ona tym, co uczynią

z niej ludzie[8], prowadząc ją ku prawdzie i miłości. Benedykt XVI zaś dodaje, że „procesy globalizacji, odpowiednio pojmowane i zarządzane, dają możliwość wielkiej redystrybucji bogactw w wymiarze planetarnym, co nigdy wcześniej nie miało miejsca […]. Przejście wpisane w proces globalizacji przedstawia wielkie trudności, które można przezwyciężyć" jedynie na drodze etyki, kierując ją w „stronę solidarnej humanizacji" (CV 42). Etyczny wymiar tej wizji obu papieży dostrzegał już wcześniej V. Havel, przeciwstawiając się komunizmowi, kapitalizmowi i demokracji przedstawicielskiej, proponując nowy porządek społeczno-ekonomiczny w postaci globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Zdawał sobie sprawę z zagrożeń współczesnej mu cywilizacji – tworzył więc wraz z środkowoeuropejskimi decydentami wizję ładu ekonomicznego. Pisał zatem, że „chodzi tu o rehabilitację takich wartości, jak zaufanie, szczerość, odpowiedzialność, solidarność i miłość". Optował za strukturami otwartymi, dynamicznymi i małymi. W modelu Havlowskim etyczny wymiar wykracza poza sferę rynku, procesów produkcji i dóbr materialnych[9]. Perspektywa takiej ekonomii bliska jest propozycjom Jana Pawła II, a nawet zbieżna z chrześcijańską antropologią papieża, w której człowiek jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczego (LE 7). Dlatego człowiek nie może być traktowany przedmiotowo, jako jeden z elementów materialnych środków produkcji, gdyż niszczy to godność pracownika i jego pracę. Działalność ekonomiczna ma charakter na wskroś ludzki, należy więc do człowieka. Jej celem jest osiąganie dobra wspólnego, dlatego jest czynnością moralną. W *Centesimus annus* papież ukazał trzy struktury ekonomiczne, wynikające z przeszłości, teraźniejszości i pożądane w przyszłości. Są nimi: własność prywatna, przedsiębiorczość i wspólnota braterskiego rynku demokratycznego (CA 42).

Wspólnota powinna być oparta na solidarności, wzajemnej współpracy, uczestnictwie każdego podmiotu gospodarczego na rynku. I chociaż przywołana wizja, dotknięta kryzysem, jeszcze nie jest możliwa do realizacji, to jednak coraz więcej ludzi biznesu i nauki uznaje, że zostały podjęte pierwsze kroki ku uczynieniu ekonomii moralną. Dzisiaj w różnych częściach świata powstają ośrodki etyki biznesu. Formułowane są programy i instrumenty działania etycznego w gospodarce, opracowy-

wane są certyfikaty etycznych przedsiębiorstw, podejmowane są ustawy o społecznej odpowiedzialności biznesu, skierowane ku godności osoby i dobru wspólnemu.

Ważnym instrumentem umoralnienia ekonomii staje się kultura. I chociaż podejście do kultury jest nadal kontrowersyjne, to obecnie rośnie przekonanie, że etos kulturowy wpływa na aktywność gospodarczą. Kultura wynika z kontekstu wspólnot zawodowych i zespołów autonomicznych. Znany ekonomista D. S. Landes dowodzi, że w rozwoju bogactwa narodów najważniejszą rolę odgrywa kultura ze swymi wartościami. Powiązania kultury z dokonaniami ekonomicznymi są już dzisiaj wyraźnie widoczne i analizowane. Autor *Bogactwa i nędzy narodów* daje różnorodne przykłady krajów, w których zmiany w kulturze spowodowały istotne zmiany w gospodarce, np. Tajlandia, Chiny, Japonia, Korea Południowa itd. Historia tych krajów jest ilustracją reakcji na rozwój gospodarczy[10]. Natomiast Friedman dodaje, że w płaskim świecie istotne są dwa aspekty kultury: jak „bardzo zwrócona jest ona do wewnątrz, czyli jak silne jest w niej poczucie narodowej solidarności i pragnienie rozwoju", jakie umiejętności współpracy rozwijają kultury organizacyjne, jak właściciele firm troszczą się o swych pracowników. Drugi aspekt dotyczy otwartości i gotowości na zmiany, aby czerpać wzorce od innych[11]. Kultury otwarte mają ogromną przewagę w dzisiejszym świecie, gdyż kulturowe otwarcie szanuje innych za ich talenty i zdolności, a nie pochodzenie czy zróżnicowania rasowe i etniczne, co przyczynia się z wolna do zmiany stosunków między ludźmi.

Kultura ze swymi wartościami łączy dobrą kondycję ekonomiczną z ideałami etycznymi i zasadami moralnymi. W przedsiębiorstwach o silnej kulturze organizacyjnej występuje prawdziwa autonomia działań, kreatywność i przedsiębiorczość. To kultura zawiaduje zmiennymi zachęcającymi, by pracownik przekraczał ramy wyznaczonych czynności i poprzez samourzeczywistnianie przyczyniał się do innowacji.

Nie mniejsze znaczenie dla etycznych wymiarów ekonomii mają wspólne wartości; mają one charakter uniwersalny. Rdzeniem ich jest praca zespołowa, współdziałanie, zaufanie, uczciwość i szacunek dla współpracowników, prawda, szczerość, prostolinijność, pracowitość,

przedsiębiorczość, a nade wszystko zaspokojone poczucie sprawiedliwości. Obecnie prowadzone liczne badania w różnych krajach potwierdzają wpływ zaufania i sprawiedliwości na rezultaty ekonomiczne na poziomie mikro, mezo i makro[12].

To owe wartości tworzą przyjazne środowisko pracy i całego biznesu, poszanowanie każdej osoby w zespole ma bowiem ogromne znaczenie na przepływ energii i motywację. Kształtowanie najlepszego środowiska to tworzenie przestrzeni życzliwości, wyzwalania pomysłów, satysfakcji i zadowolenia członków zespołu, ale także efektywności procesów. W takiej przestrzeni etycznej, opartej na zasadach godności ludzi, solidarności, współpracy, sprawiedliwości i pomocniczości oraz dobra wspólnego, wyzwala się idea rozwoju własnego i troska o ekonomiczność biznesu.

Wspólnota kształtuje osobę obywatelską i cnotliwą, wnoszącą wkład do całości, nie może się ona jednak rozwijać w odosobnieniu od innych, jak mówi Paweł VI (PP 77). O taki ład społeczny upominał się Jan Paweł II, ład związany z całym ustrojem, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej[13]. Odpowiedzialność moralna mieści się w ogólnoludzkiej solidarności, na którą skazani są wszyscy, gdyż moralność jest niepodzielna, jak niepodzielne jest zaspokajanie potrzeb – biologiczne przetrwanie i rozwój.

We wszystkich kulturach i religiach istnieją podobieństwa i analogie etyczne, wypływające z tej samej natury ludzkiej – prawa naturalnego. I to prawo moralne jest solidnym fundamentem konstruktywnej współpracy ludzkości (CV 59).

Rozwoju etycznego ekonomii nie zapewnią siły rynkowe – bezosobowe, siły techniczne – automatyczne i mechaniczne; potrzebne jest zsynchronizowanie tych składników postępu ze spójnością etyczną w wymiarze globalnym. Dla przyszłości ekonomii istotne jest odrzucenie dualistycznego wyboru albo – albo. W rozumnym działaniu ekonomia, wiara, kultura będą się wzajemnie uzupełniały i przenikały. Rozum „bez wiary skazany jest na zagubienie w iluzji własnej wszechmocności. Wierze bez rozumu grozi wyobcowanie z konkretnego życia osób"[14]. Rozum i wiara współpracują w ukazywaniu dobra, prawdy, wielkości człowieka, dlatego rozwój materialny winien obejmować „wzrost duchowy, ponieważ osoba stanowi jedność cielesną i duchową"[15].

Główne pytanie wynikające z tematu artykułu, dotyczące przyszłości etycznej ekonomii, tkwi w odpowiedzi odrodzenia moralnego humanizmu chrześcijańskiego, który ukierunkowuje właściwą perspektywę etyki ekonomii. Pozwala „wyjść z tego, co jest ograniczone i nie ostateczne, dodaje odwagi do działania i dalszego poszukiwania dobra wszystkich, nawet jeśli nie realizuje się natychmiast" (CV 78). W koncepcji Benedykta XVI pierwszym zadaniem jest powrót do etyki, wartości i moralności, wypływających z godności człowieka. Drugim jest rola Kościoła chroniąca ludzi biznesu przed „duchowym spłyceniem" rzeczywistości gospodarczej. Trzecim zadaniem jest połączenie polityki państwa z troską o dobro wspólne poprzez respektowanie zasady sprawiedliwości, będącej kreacją sprawiedliwego ładu.

Sprawa ładu moralnego jest podstawową kwestią każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego zadaniem dla ludzi biznesu jest zaangażowanie i uczestnictwo w rozwiązywaniu i realizacji wartości etyczno-religijnych w ekonomii. Za Janem Pawłem II można uznać, że istnieje „uzasadniona nadzieja", że w nowych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych jest możliwe, aby wypracować właściwe relacje pomiędzy ekonomią jako praktyką a etyką jako sferą duchową człowieka. Obecny konflikt między ekonomią a etyką biznesu można usunąć poprzez zintegrowanie obu sfer działania, zmierzając do kreowania lepszego świata, do wszechstronnego rozwoju człowieka, nie tylko pod kątem sprawności, skuteczności i efektywności, ale i rozwoju intelektualnego, osobowościowego i moralnego.

Zakończenie

Przemiany ekonomiczne, technologiczne, informatyczne i zachodzące wraz z nimi zmiany społeczne stwarzają wyzwania, którym etyka ekonomii musi sprostać, jeśli ma się urzeczywistnić w życiu gospodarczym. Współczesna dyskusja nad umoralnieniem ekonomii i całego życia prowadzi do udowodnienia teleologii moralności.

Moralność jest naturalnym przejawem człowieczeństwa, zatem by się ono rozwijało, potrzebna jest edukacja moralna, która przygotuje zarówno ludzi biznesu, jak i całe społeczeństwa do odpowiedzialności

etycznej ekonomii. Znany filozof E. Levinas zwraca uwagę, że „każdy z nas jest winien za wszystko wobec wszystkich, ja zaś winien jestem najwięcej”[16]. Trawestując ten cytat, trzeba zwrócić uwagę na odpowiedzialność etyczną ekonomii, jej siłę i determinację przeszczepienia jej na wspólnotę zawodową oraz jak dotąd na „abstrakcyjną globalną wspólnotę ludzkości”[17].

Obserwowana współcześnie współzależność międzyludzka stawia jako cel solidarność i rozciągnięcie odpowiedzialności moralnej na całą ludzkość. Nadal, a może o wiele bardziej staje się aktualne stwierdzenie J. Donne’a: „nigdy nie pytaj, komu bije dzwon: bije on tobie”, wyrażające autentyczną solidarność wspólnego losu. Tak oto, działając wspólnie – odważnie i z wiarą, kształtuje się ideały, daje się nadzieję, że rwący nurt energii może znieść mury ucisku i oporu.

Literatura

1. Aoki M., *Forward an economic Model of the Japanese firm* „Journal of Economic Literature”, 28 marca 1990.
2. Bauman Z., *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Znak, Kraków 2007.
3. Bugdoł M., *Zaufanie i sprawiedliwość w organizacji*, „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa” nr 11 (706) 2008.
4. Friedman T., *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Rebis, Poznań 2006.
5. Fukuyama F., *Wielki wstrząs*, Politeja, Warszawa 2000.
6. Gawin D., *Granice demokracji liberalnej*, Kraków 2007.
7. Heywood A., *Ideologie polityczne*, PWN, Warszawa 2007.
8. Jan Paweł II, *Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, 27 kwietnia 2001, „Insegnamenti” XXIV, 1.(2001).800.
9. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Dignitas personae*, Rzym 2008.
10. Landem D.S., *Bogactwo i nędza narodów*, MUZA, Warszawa 2005.
11. Levinas E., *Ethics and infinity*, Pittsburgh 1985.
12. MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty: Studium z teorii moralności*, PWN, Warszawa 1996.
13. Sachs J., *Koniec z nędzą. Zadania dla następnego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006.

14. Saward M., *Demokracja*, Sic, Warszawa 2008.
15. Scumpefer J., *Kapitalizm, socjalizm, demokracje*, PWN, Warszawa 1995.
16. Sumner W., *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie: studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych*, PWN, Warszawa 1995.
17. Singer P., *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

Przypisy

[1] A. Heywood, *Ideologie polityczne*, PWN, Warszawa 2007, s. 66-68.

[2] Benedykt XVI, *Caritas in veritate* (dalej: CV), 35-39.

[3] F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Politeja, Warszawa 2000.

[4] T. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Rebis, Poznań 2006.

[5] A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty: Studium z teorii moralności*, PWN, Warszawa 1996.

[6] F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, op.cit., s. 28.

[7] M. Aoki, *Forward an economic Model of the Japanese firm*, „Journal of Economic Literature", 28 marca 1990 r., s. 1-27.

[8] Jan Paweł II. *Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, 27 kwietnia 2001 r., „Insegnamenti" XXIV, 1.(2001). 800

[9] V. Havel, *Siła bezsilnych*, w: J. Walc, *Słabość wszechmocnych*, „Zeszyty Edukacji Narodowej. Dyskusje", Warszawa 1995.

[10] D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, MUZA, Warszawa 2005, s. 577-578.

[11] T. Friedman, *Świat jest płaski…*, op. cit., s. 420.

[12] M. Bugdoł, *Zaufanie i sprawiedliwość w organizacji*, „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa" nr 11 (706) 2008, s. 13-19.

[13] Jan Paweł II, *Przyjmijcie od waszego rodaka i następcy Piotra Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*, Homilia podczas nabożeństwa maryjnego, Katowice, 20 czerwca 1983 roku.

[14] Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Dignitas personae*, Rzym 2008.

[15] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et Spes*, nr 14.

[16] E. Levinas, *Ethics and infinity*, Pittsburgh 1985, s. 98-99.

[17] Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Znak, Kraków 2007, s. 25.